

HOLD POLEGŁYM W MESSYNE

(?) Messyna, 15 lipca. — Przy tłumnym udziale ludności odbył się w czarnej po południu w Messynie pogrzeb m. rymarzy, którzy spełniając swój patriotyczny obowiązek polegali na polodach kilkun wloskich okrętów wojennych. Na wszystkich ulicach, którymi przeciągał pochód żałobny, ustawiały się oddziały partii i lokalnych związków faszystowskich, które przez podniesienie rąk oddały część poległym bohaterom.

Ulice, którymi podążał kondukt żałobny, ludność usłesa kwiatami. Po oddaniu faszystowskiego holdu pamięci zmarłych i po uroczystym apelu ku czci poległych trzech komendantów okrętów, nastąpiły odprawione przez miejscowego arcybiskupa egzezwie, po czym kondukt żałobny skierował się na cmentarz, gdzie nad grobem oddziały wojskowe oddały honory wojskowe.

NIE BYŁO ULTIMATUM SOWIECKIEGO DO TURCJI

(x) Moskwa, 15 lipca. — Agencja TASS opublikowała urzędowy komunikat treści następującej: „Na łamach prasy zagranicznej omawiano w ostatnich dniach obszernie pogłoski na temat rzekomego ultimatywnego żądania pod adresem Turcji wysuniętego w sprawach terytorialnych. Agencja TASS jest upoważniona do wyjaśnienia, że wszystkie na ten temat pogłoski są całkowicie zmyślone i w żadnym stopniu nie odpowiadają rzeczywistości.

ANGLICY SKONFISKOWALI SZWEDZKI TORPEDOWIEC

Obrabowano przy tej okazji załogę

(:) Sztokholm, 15 lipca. — Jak się z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy, w związku z konfiskatą szwedzkiego torpedowca w okolicy Wysp Owczych pozwolili sobie Anglicy na zabór prywatnego mienia załogi. W ten więc sposób „konfiskacie” uległa odzież i inne przedmioty wartościowe. Jak się dowiadujemy wspomniane przedmioty dotychczas nie zostały zwrócone, wobec czego zachodzi pytanie czy Anglicy zechcą złożyć odpowiednie odszkodowanie.

FRANCJKA DĄŻY DO ZJEDNOCZENIA

(!!) Genewa, 15 lipca. — Jak slychać w kółkach politycznych w Vichy, tamtejsi politycy czynią obecnie starania w kierunku utworzenia jednej jednolitej partii, która miałaby za zadanie stanięcie w imieniu autorytatywnego ruchu narodowego u boku autorytatywnego rządu. Jak slychać zgłoszenia do tej partii są tak liczne, że przeszły one wszelkie oczekiwania.

ZERWANIE RUMUNSKO-TURECKICH ROKOWAŃ GOSPODARCZYCH

(=) Bukareszt, 15 lipca. — Prowadzone od pewnego czasu w Bukareszcie rumuńskie tureckie rokowania gospodarcze natrafiały na takie trudności, że musiały być przerwane, zaś delegacja turecka wyjechała do kraju.

ROZBUDOWA ELEKTROWNI W NORWEGII

(§?) Oslo, 15 lipca. — Celem całkowitego wykorzystania naturalnych źródeł energii jakie stwarzają w Norwegii rzeki, przystąpi się obecnie do rozbudowy zakładów elektrycznych. M. in. mają być w Troendelag zbudowane trzy stacje energetyczne o nasileniu 115 milionów kWh. Elektrownie w Stavanger, w Olde-Tal i Krageroe mają ulec wzmocnieniu przez zainstalowanie nowych turbo-generatorów.

ANGIELSKIE BATERIE NADBRZEŻNE OSTRZELIWAŁY FRACHTOWIEC U. S. A.

(!!) Nowy Jork, 15 lipca. — Członkowie załogi frachtowca Stanów Zjednoczonych „Flying Fish”, przybyłego do Bostonu informują, jak donosi „United Press” — że w dniu 5 lipca parowiec ten w czasie wjazdu do portu Port of Spain w Trinidad był ostrzeliwany przez angielskie baterie nadbrzeżne mimo iż flaga neutralna oraz flaga sygnałowa „Flying Fish” były widoczne z daleka. Poprzeźnio patrol angielski zbadał dokumenty statku i uznał je za zupełnie formalne, niemniej przy wjeździe do portu wystrzelono jeden granat nad dziobem okrętu. Władze angielskie w Trinidad odmówiły wyjaśnienia swego postępowania.

Wytrwały pościg za Anglikami

UCIEGZKA ANGLIKÓW DO ALEKSANDRII — NA MALTE POSYPALI SIĘ BOMBY — ZATOPIONO ANGIELSKĄ ŁÓDZ PODWODNĄ — ANGIELSKIE ATAKI LOTNICZE ODPARTO, ZADAJĄC NIEPRZYJACIELOWI CIĘŻKIE STRATY

(:) Rzym, 15 lipca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Angielska eskadra morską, która swoją utrudnioną podróż powrotną do Aleksandrii zmuszona była zwozić, była przez cały dzień 13 lipca jeszcze raz doświadczenia i atakowana przez włoskie, rwać się do czynu lotnictwo. Krażownicy i statki liniowe zostały przy tej sposobności ponownie wielokrotnie trafione bombami średniego i ciężkiego kalibru tak, że do szkód już doniesionych, dołączają się nowe, również ciężkie uszkodzenia.

W czasie tych ataków bombowych włoskie bombowce zestrzeliły 4 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, w tej liczbie dwumotorowe. Jeden samolot włoski nie powrócił.

W czasie ataku włoskich samolotów myśliwskich na punkty operacyjne na Malcie doszło do walki z myśliwcami nieprzyja-

cielskimi. Zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Podczas nocy następującymi po sobie seriami powtórzone zostały ataki bombowe na punkty wojskowe na tej wyspie, przy czym spowodowano liczne pożary.

Jeden z włoskich torpedowców zatopił jedną angielską łódź podwodną. Jedną z włoskich łodzi podwodnych nie powróciła do swej bazy.

W Afryce Północnej nocne naloty, wykonywane przez nieprzyjaciela na lotniska w Cyrenajce, nie pociągnęły za sobą ofiar, ani nie wyrządziły szkód.

We włoskiej Afryce Wschodniej nalot samolotów angielskich na włoską Mojalę został odparty przez artylerię przeciwlotniczą, która zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

Anglia jest obecnie obleżoną twierdzą

SZWEDZKIE DONIESIENIA Z LONDYNU POTWIERDZAJĄ POWAŻNE SKUTKI NIEMIECKIEJ PRZECIWBLOKADY

(=) Sztokholm, 15 lipca. — Londyńscy korespondenci pism szwedzkich omawiają w sobotę szczególnie obszernie zagrożenie blokady skierowanej przeciw Anglii i jej wpływ na sytuację żywnościową w tym kraju. W związku z tym interesującym jest fakt, że czynniki angielskie otwarcie przyznają się do poważnych skutków blokady i szczególnie silnie podkreślają wielkie zapotrzebowanie tonażu okrętowego, jakkolwiek źródła angielskie jak zwykle zaprzeczają doniesieniom niemieckim odnośnie do strat, poniesionych przez Anglików w zakresie tonażu handlowego.

Londyński korespondent „Svenska Dagbladet” przy zachowaniu wszelkich ostrożności w wypowiedzi swego zdania z powodu cenzury angielskiej donosi swemu piśmie, że jest zupełnie rzeczą jasną, iż Niemcy zastosowali, przeciw blokadę na poważną skalę i że szanse felżne na skutek wydarzeń wojennych z ostatnich miesięcy bardzo znacznie się powiększyły. W związku z tym korespondent dziennika wskazuje na to, że sytuacja Anglii z powodu okupacji wybrzeży Norwegii i Francji zmieniła się zupełnie. Do tego dołącza się fakt że bazy operacyjne niemieckich bombowców położone są obecnie w bezpośredniej bliskości dróg

wodnych naokoło wybrzeży angielskich, co pozwala im na znacznie większą skuteczność niż poprzednio. Jeszcze większą wagę ma to, że samoloty myśliwskie mogą eskortować niemieckie statki. Dzięki temu Niemcy są w stanie nie tylko zatapiać okręty handlowe na morzu, ale także bombardować je w portach angielskich, a nawet atakować urządzenia portowe.

Niezależnie zresztą od zwiększonych możliwości ataków przeciwnika sytuacja żywnościowa Anglii — pisze dalej korespondent — zupełnie niespodziewanie pogorszyła się. Produkty wiejskie zmuszona jest Anglia sprowadzać obecnie z daleko położonych krajów zamorskich. Niezależnie od tego drogi przejazdowe z Indji i Wschodu z powodu wojny na morzu Śródziemnym zostały zamknięte. Anglia z tego powodu odczuwa znacznie zwiększone zapotrzebowanie tonażu okrętowego, niezależnie od tego, że zmuszona jest używać większej ilości okrętów dla przewożenia zwiększonej ilości surowców i materiałów wojennych. Ten fakt przyczynia angielskiemu ministerstwu żeglugi morskiej daleko więcej kłopotów niż szkody, zadane dotychczas przez nieprzyjaciela marynarce handlowej angielskiej.

Wstrzymanie transportów do Kanady

BRAK ODPOWIEDNIEJ ILOŚCI OKRĘTÓW KONWOJOWYCH

(:) Sztokholm, 15 lipca. — Według doniesienia londyńskiego ministerstwa informacji ma rząd angielski poświęcić baczną uwagę problemowi wysyłki dzieci z Wielkiej Brytanii do dominów, oraz do Stanów Zjednoczonych. Najważniejsze i domagające się rozwiązania zagrożenie — do czego zresztą przyczynia się centrala kłamstw Duff Coopera — polega na braku odpowiedniej ilości okrętów konwojowych, które nie mogą być oddane na ten cel przez admiralicję. Wobec tego brytyjski rząd z ubolewaniem podjął uchwałę, aby chwilowo odroczyć wykonanie projektu rządowego.

WOLA WYSYŁKA KONIE, NIŻ DZIECI

(“) Nowy Jork, 15 lipca. — Aczkolwiek Anglii nie posiadają dostatecznej ilości statków — o czym zgodnie donosi dzienniki Stanów Zjednoczonych — któ-

rymi mogli by przewieźć transporty ewakuowanych do Ameryki dzieci, w ubiegły piątek przybył do portu w Bostonie zarekwirowany przez Anglików parowiec brytyjski, na którego pokładzie przywieziono 12 sztuk angielskich koni wycygowych, załadowanych w Liverpoolu.

ANGIELSKI MINISTER DUFF COOPER ZDĄŻY WYSŁAĆ SYNA DO AMERYKI

(=) Nowy Jork, 15 lipca. — Amerykański parowiec „Washington”, który niedawno na polecenie departamentu stanu przybył po raz ostatni do Galway celem odwiezienia amerykańskich uciekinierów wojennych, przybył z powrotem do Nowego Jorku, mając na pokładzie 1600 pasażerów, w tym 278 nie Amerykanów.

Na pokładzie parowca „Washington” znajdował się również dwuletni syn ministra angielskiego Duff Coopera.

Rumunia zrywa z przeszłością

MIN. SPR. ZAGR. MANOILESCU O NOWYCH LINIACH WYTYCZNYCH POLITYKI RUMUNSKIEJ — PRZYJACIELSKA WSPÓŁPRACA Z PAŃSTWEM WIELKONIEMIECKIM

(!) Bukareszt, 15 lipca. — Minister spraw zagranicznych Manoilescu przyjął w ubiegły czwartek bukareszteński przedstawiela niemieckiego biura prasowego DNB wobec którego złożył oświadczenie w sprawie wystąpienia Rumunii z Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Manoilescu zakomunikował, że „nowa linia naszej polityki polegać będzie wyłącznie na taktach

dokonanych. Wystąpienie z Ligi Narodów jest pierwszym krokiem na nowej drodze politycznej. Dalsze fakty nastąpią, bowiem jesteśmy zmuszeni odstąpić od polityki przesłodek. Pragniemy wzmocnić stosunki polityczne, łączące Rumunię z państwem wielkoniemieckim oraz nawiązać między narodami niemieckim i rumuńskim trwałe stosunki przyjaznej współpracy.

SUKCESY PRZECIWBLOKADY

(k) Madryt, 15 lipca. — Dzienniki madryckie znajdują się w zupełności pod wrażeniem sukcesów blokady niemieckiej przeciw Anglii. Dzienniki przynoszą wiadomości na temat wznastających zarządzeń ograniczających spożycie w Wielkiej Brytanii i podkreślają przy tym, że niemiecka blokada zacieśnia codziennie bardziej pięć na szyi Anglii.

„Informaciones” pisze, że dobrze jeszcze pamiętają wszyscy niewczesną radość, z jaką Anglia na początku wojny podała do wiadomości zarządzenia blokady przeciw Niemcom. Na podobieństwo bumerangu zwróciły się one obecnie przeciw ich inicjatorom. Plan wygłodzenia Europy zamienili się na wygłodzenie Anglii.

KULISY SPRAWY NORWESKIEJ

(=) Nowy Jork, 15 lipca. — Były prezydent norweskiego Stortingu Hambro, który obecnie przebywa w Ameryce, oświadczył ostatnio w wywiadzie dziennikowi „New York Times”, że jego spiszek z Anglią został niezwykle szybko zlikwidowany wskutek błyskawicznej akcji Niemców. Przy tym wymknęło mu się niechcący wyznanie, iż w krytycznych dniach kwietnia rząd norweski oczekiwał na okupację kraju przez Anglików. — „Nie zdrada Norwegów” — oświadczył eksprezydent norweski — przypieczętowała tak szybko los króla, ale okoliczność, że norweskie strażnice nadbrzeżne w ciemnościach nocy nie mogły zorientować się, czy okręty zbliżające się do brzegów są francuskie, brytyjskie czy też niemieckie. Łodzie patrolowe w Bergen sądziły na przykład, że rozchodzą się tu o jednostki brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego. W Christiansand miejscowy dowódca otrzymał szyfrowaną wiadomość o bliskim przybyciu francuskich i brytyjskich konwojowców. Kiedy wkrótce po tym zawiędy do portu okręty niemieckie, zgodnie z rozkazem nie strzelano do nich.

W ten sposób eksprezydent Hambro niechcący, wbrew swoim dotychczasowym twierdzeniom przyznał, o czym cały świat dzięki niemieckiej białej księdze wie od dawna, że „neutralny” rząd norweski od dawna zawarł porozumienie z mocarstwami zachodnimi w sprawie wydatków Norwegów w ręce angielskie.

ZJAZD DEMOKRATÓW W U. S. A.

(“) Waszyngton, 15 lipca. — W poniedziałek rozpoczyna się w Chicago obrady zjazdu partii demokratycznej, w którym weźmie udział 1100 delegatów. Tematem obrad będzie nowy program partyn, jak również sprawa wyboru kandydatów na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Pierwsze dni tygodnia przeznaczone zostały na mowy polityczne i uchwalenie programu partii. Zjazd zakończy swe obrady wyłonieniem kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta St. Zjednoczonych.

„HOOD”, NAJWIĘKSZY OKRĘT WOJENNY ŚWIATA NIEZDOLNY DO WALKI

(?) Rzym, 15 lipca. — Agencja Stefani donosi z Tangeru: Z Gibraltaru nadeszły wiadomości, że Anglicy przystąpili do pracy nad przyholowaniem przy pomocy wielkich holowników uszkodzonych w bitwie na morzu Śródziemnym statków brytyjskich do portu w Gibraltarze. — Wśród nich znajduje się statek liniowy „Hood” i jeden lotniskowiec, które zostały ciężko uszkodzone celnymi trafieniami bomb najcięższego kalibru. W porcie zgromadzili się oburzonymi tłumy ludności, które musiały trzymać w porządku oddziały wojska i policji.

Według doniesień z Algeiras, również i reszta okrętów, które brały udział w ataku, wykazują częściowo ciężkie uszkodzenia, tak że wartość bojowa jednostek, stojących obecnie w porcie w Gibraltarze silnie uciepiała.

GENERAL CAMACHO PREZYDENTEM MEKSYKU

(“) Mexico City, 15 lipca. — W związku z odbytymi w ubiegłą niedzielę wyborami prezydenta komunikuje meksykańska partia rewolucyjna, że jej kandydat general Manuel Avila Camacho uzyskał 2.265.199 głosów gdy tymczasem kandydat opozycyjny general Alcazar zdołał skupić jedynie 128.574 głosy.

Jak traktowani są jeńcy wojenni

W NIEMCZECH

W wojnie światowej dostało się do niewoli 993.776 żołnierzy niemieckich. W Niemczech zaś przebywało 2.520.983 jeńców. Doświadczenia, zebrane w sprawie jeńców wojennych, doprowadziły do zawarcia w r. 1929 umowy międzynarodowej, ratyfikowanej niemal przez wszystkie państwa.

W Rzeczy znajduje się 60 obozów

Jeńcy, wzięci do niewoli przez wojska niemieckie, możliwie najszybciej umieszczani są najpierw w obozach przejściowych, a potem w obozach właściwych albo oficerskich, w których otrzymują obsługę spośród żołnierzy własnych armii. Często jeńcy już na froncie, na pierwszych postojach mają sposobność nawiązywania rodzin o swym losie, najpóźniej jednak mogą to uczynić matkami i ojcami przybycia do obozów głównych i oficerskich.

Obozy jeńców, w liczbie 60, rozmieszczone po całej wielkiej Rzeczy, założone są zgodnie z art. 10 umowy międzynarodowej. Niedługo przeznaczono na ten cel stare zamki, domy wycypynkowe albo koszar, przeważnie jednak wybudowano nowe, maszynowe baraki. Pomieszczenia muszą być urządzone tak, jak pomieszczenia własnych rezerw. Każda inspekcja wykazuje więc m. in. jednocześnie urządzone lazarety, kuchnie, kapiełki i ustepy. Te wzorowe pod względem higienicznym urządzenia przewyższają z pewnością potrzeby niektórych jeńców — wystarczy pomyśleć o murzynach — są jednak konieczne, ze doświadczenia bowiem wiadomo, że skupienie wielkiej liczby ludzi grozi niebezpieczeństwem wybuchu chorób i epidemii.

Według art. 11 umowy międzynarodowej wyżywienie jeńców ma być równe wyżywieniu rezerw własnych. Taki też wilek otrzymują jeńcy. Są oni na ogół zaadowoleni z niego tak pod względem ilości, jak i jakości. Mimo wszystko nieliczne są skargi, które najczęściej mają swe źródło w odmienności strawy. Żołnierzem niemieckim we Francji np. nie smakuje biały chleb, podczas gdy francuscy nie mogą przyzwyczaić się do ciemnego chleba niemieckiego. Mimo to stwierdzono, że w pewnym obozie żołnierskim w dawnej Austrii jeńcom, przybyło na wadze przeciętnie po 6 kg, a w pewnym obozie oficerskim w Niemczech północnych ustalono nawet przybytek na wadze 4—7 i pół kg.

Praca na roli

Dotychczas można było 85 proc. wszystkich jeńców wojennych użyć w Niemczech do pracy w gospodarstwach rolnych i polowych. Reszta pracuje przeważnie w samych obozach albo jest niezdolna do pracy. Oficerów nie zatrudnia się w myśl umowy międzynarodowej. Dotyczy to również i podoficerów, którzy jednak w większości dobrowolnie zgłaszają się do pracy, a zyczenie ich chętnie zostaje spełnione. Praca wynagradzana jest według stawek, przyjętych w Niemczech. Ponieważ jednak jeńcy nie ponosi żadnych ciężarów z tytułu świadczeń społecznych i podatków, równowartość tych świadczeń potrąca się od jego wynagrodzenia.

Jeńcy uważają możliwość pracy za dobrodziejstwo. Gdy przedstawiciel Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oprócz obozów zwiedził również oddziały służby pracy na wsi, kilkakrotnie słyszał to zdanie od jeńców. Aby jednak i niezdolni do pracy jeńcy nie pozostawali bez pieniędzy, potrąca się pracującym na ich rzecz miesięcznie małą kwotę pieniężną.

Oficerowie

Oficerowie mają możliwość utrzymywania się w zdrowiu przez sport, albo, gdzie nie ma po temu warunków, przez przechadzki. Świeżość umysłowa zaś zachować mogą przez wygłaszanie odczytów, urządzenie koncertów itp. Tak np. w pewnym pomorskim obozie jeńców przeprowadzane są kursy naukowe w następujących dziedzinach: leśnictwo, rolnictwo, handel, przemysł drzewny, budownictwo, matematyka, radiotechnika, prawo itp.

Oprócz tego odbywają się stałe wykłady na następujące n.p. tematy: „Jak użyć obcych języków?“, „Ewolucja wojny“, „Odrodzenie, charakter i kierunki nowoczesnej filozofii“. W tym samym obozie istnieje chór złożony z 100 osób i orkiestra z 30 oficerów.

Oczywiście, że nie nie stoi na przeszkodzie, by sami jeńcy starali się o dobre książki dla siebie. Za pośrednictwem towarzystw pomocy jeńcom, posiadających na to zezwolenie w myśl umowy międzynarodowej, oddaje im się również do dyspozycji księgozbiory. Wolno im prenumerować gazety i pewną liczbę czasopism w różnych językach. Wydawnictwo polskiej gazety obozowej zostało obecnie rozszerzone na wydanie angielskie i francuskie.

Do specjalnych zarządzeń opiekuńczych należy dostawa i wysyłka listów i oczywiście odbiór paczek, których zawartość, jeżeli nie sprzeciwia się przepisom, doręczana jest jeńcom w całości. Listy mogą otrzymywać w dowolnej ilości, wolno im też dość często pisać. W każdym państwie istnieje zwyczaj poddawania takich listów kontroli.

„Traktują nas dobrze“

Jak myślą sami jeńcy o traktowaniu ich, świadczą dwa fragmenty z listów, które tu przytaczamy spośród tysięcy.

Capitan Paul Leimey do pani Leimey Saint-Nicolas de la Grave, Tarbe et Garonne dn. 17.5.40. „Jestem jeńcem i chcę być bezstronny, muszę przyznać, że się ze mną dobrze obchodzą. Musicie w to wierzyć, bo to jest prawda“.

Adjuvant-chef Goyer do swojej matki, M. G. Montreuil 16.5.40. „Dobrze się z nami obchodzą, i gdyby nie drut kolczasty, okalający oboz, moglibyśmy zapomnieć dlaczego się tu znajdujemy“.

Marynarz Robert West Mc Bay do Mr. Johna August 12, Murrayfield Castletown koło Thurso, Caithness, Szkocja: „...ale była to wielka walka mój kochany, i muszę zaznaczyć, że Niemcy postępowali jak dżentelmeni, dali nam możliwość poddania się, zanim się walka rozpoczęła... Pracujemy w lesie, ale od czwartku mamy wakacje wielkanocne, a w czwartek znów podejmujemy robotę. Robota jest dobra, w czasie słoty nie potrzebujemy pracować. Oprócz mnie jest tu jeszcze więcej marynarzy i przeżyjemy dobre dni. Mamy rozrywkę, tenis, gramofon, warcaby, karty i wiele innych gier“.

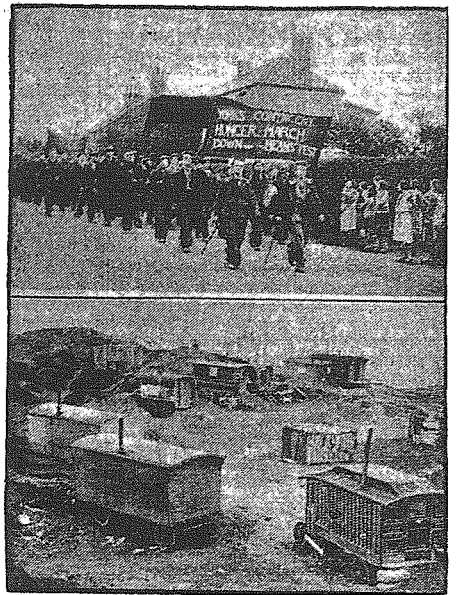
...Nabożeństwo i indywidualne duszpastertwo jest unormowane i niejedni jeńcy wojenni doznał miłego rozczarowania, gdy dano mu możliwość wysłuchania nabożeństwa w jego własnym języku.

Wymiana ciężko rannych

Jeńcy mogą otrzymywać z kraju przesyłki pieniężne, jak również rozporządzać pieniędzmi, które mają przy sobie. W kantynach mają sposobność zaopatry-

Obraz nędzy z bogatego kraju plutokratów

Rząd angielski w okresie przedwojennym nie próbował zareagować i przeciwstawić się rosnącej coraz bardziej nędzy i bezrobociu. Na ilustracji u góry widzimy demonstrujących bezrobotnych, którzy niosą transparent z napisem: „Marsz głodnych“. Fotografia u dołu jest tak naturalna, że nie potrzebuje komentarzy.



wania się w napoje, artykuły toaletowe, gry towarzyskie, instrumenty muzyczne itp. Kantyny te są prowadzone przez samych jeńców, wysiki idą na ich rachunek.

Każde państwo, prowadzące wojnę ma dla ochrony swoich interesów, mocarstwo opiekuńcze i tak niemieckie interesy we Francji bronione są przez Szwecję, w Anglii przez Szwajcarię, interesy Francji, Anglii i Belgii w Niemczech pozostają pod opieką Stanów Zjednoczonych. Oprócz przedstawicieli państw opiekuńczych również i uznane towarzystwa pomocy jeńcom mają możliwość prawa i obowiązek sprawowania, czy w państwach wojujących przestrzegana jest umowa międzynarodowa z roku 1929.

Do obowiązków, wynikających z umowy, należy również odsyłanie do domów ciężko chorych i rannych. Niemcy w ciągu kilku miesięcy trzymali w pogotowiu transport takich jeńców w Konstancji, póki wreszcie rząd francuski raczył ich odebrać i ze swej strony spełnić taki sam obowiązek.

JAPONSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA
OWADY
AZUMI & CO. OSAKA, JAPON, ROBOCZY

Nowy porządek w Europie a ojczyzna Polaków

Konferencja u Gen. Gubernatora Dr. Franka

NOWE WYTTCZNE — NIEMIECKO-SOWIECKA GRANICA INTERESÓW CZYNNIKIEM BEZPIECZEŃSTWA NIEMIECKIEJ PRACY NA WSCHODZIE — DALSZE PLANY ODBUDOWY — OSTATECZNE UNORMOWANIE SPRAW OBIEGU PIENIĄDZA

(=) Kraków, 15 lipca. — W gmachu urzędu Generalnego Gubernatora w Krakowie odbyła się w dniu 12 lipca zwyczajna konferencja kierowników oddziałów, której przewodniczył p. Generalny Gubernator dr. Frank. Celem tej konferencji było uzgodnienie nowych linii wytycznych i utrwalenia podstaw działalności w Generalnym Gubernatorstwie w nawiązaniu do tworzonych obecnie w Europie nowego porządku rzeczy. W przemówieniu wygłoszonym do zespołu swoich współpracowników Generalny Gubernator przedstawił przegląd obecnych ważnych rozstrzygnięć oraz zadań, jakie pozostają w związku z nową sytuacją, przy czym podkreślił on, iż niemiecko-sowiecka granica interesów jest niezaprzeczalnym czynnikiem bezpieczeństwa niemieckiej pracy na Wschodzie.

W toku następnego odbytego posiedzenia kierowników oddziałów omawiane były sprawy ogólnego planowania gos-

podarczego, projektów regulacji uszlachnienia Wisły, zabezpieczenia pól, regulowania cen, wreszcie dziedziny powiernictwa.

Co się týczy spraw obiegu pieniężnego, to stwierdzono, że wymiana banknotów uważana być musi za całkowicie ukończona. W szczególności zwrócono uwagę na fakt stałego wzrostu wkładów i oszczędności w kasach i instytucjach oszczędnościowych na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Korzystną dla rolniczej ludności Generalnego Gubernatorstwa będzie wskazówka w sprawie punktualnej dostawy ziemiopłodów, co połączone jest z nagrodą w postaci uprzywilejowanej dostawy niezbędnych w gospodarstwach wiejskich artykułów przemysłowych i narzędzi, których uzyskanie w obecnych warunkach na wsi połączone jest z wielkimi trudnościami. W sprawie tej wydane zostaną dodatkowo szczegółowe wskazówki.

PRASA RZYMSKA O ANGIELSKICH UROJENIACH politycznych i gospodarczych

(:) Rzym, 15 lipca. — Rzymskie dzienniki znajdują się pod znakiem zwycięstwa. W tym samym obozie istnieje chór złożony z 100 osób i orkiestra z 30 oficerów.

newry w rodzaju wyciągania na światło dzienne negusa, aby mu pozwolić być urojonym cesarzem Abisynii albo w rodzaju mowy Halifaxa, iż Anglia wciąż jeszcze ma nadzieję pozyskania nowych sprzymierzeńców w Europie.

Duff Cooper również operuje starymi i wyswiechtanymi frazesami, przy użyciu których usiłuje dodać odwagi angielskiemu społeczeństwu. Kończąc dziennik wspomina, że postępując się tymi metodami, Anglia nie będzie mogła oddalić od siebie niebezpieczeństwa, które coraz wyraźniej zarysowuje się na widnokręgu.

JUGOSŁAWIAŃSKA DELEGACJA GOSPODARCZA W BERLINIE

(!!) Belgrad, 15 lipca. — Jugosławińska delegacja z kierownikiem wydziału handlowego ministerstwa spraw zagranicznych, sekretarzem stanu dr. Pilią na czele wyjechała w piątek w nocy z Belgradu udając się do Berlina, gdzie w poniedziałek rozpoczyna się rokowania gospodarcze.

PARTIA MOSLEYA ROZWIĄZANA

Sztokholm, 15 lipca. — Reuter donosi, że angielski minister spraw wewnętrznych rozwiązał angielską partię faszystowską British Union. Szereg kierowniczych osobistości tego stronnictwa, zwłaszcza zaś jego twórca Oswald Mosley i jego żona, znajdują się od szeregu tygodni w więzieniu.

WYDALENIE 30 ANGLIKÓW Z RUMUNII

Budapeszt, 15 lipca. — Donoszą z Bukaresztu, że główną troską nowego rządu jest m. in. zapewnienie bezpieczeństwa rumuńskiego gólgłębia naftowego. W związku z tym podjął dekret o wywłaszczeniu, sabotujących produkcję zagranicznych towarzystw naftowych. Na podstawie tego dekretu wydanych zostało z Rumunii dalszych 30 Anglików.

SMUTNA SYTUACJA ŻYWNOSCIOWA W ANGLII

(\$\$) Helsinki, 15 lipca. — Rozpaczliwa sytuacja żywnościowa w Anglii według doniesienia londyńskiego korespondenta tutejszego dziennika „Uusi Suomi“, zmusiła Anglię do zwiększenia własnej produkcji artykułów żywnościowych. Z tego powodu w Anglii istnieje zamiar zwolnienia ze służby wojskowej wszystkich robotników rolnych. W razie koniecznej potrzeby rząd ma potrzebującym farmerom udzielić zasilków pieniężnych.

NIEZWYKŁY URODZAJ WE WŁOSZECH

(:) Rzym, 15 lipca. — Prace przy żniwach są we Włoszech już od dwóch do trzech tygodni w pełnym toku. Z różnych prowincji nadchodzi obecnie pierwsze przypuszczalne wyniki żniw, które pozwalają spodziewać się, iż zbiory przekroczą znacznie oczekiwania. I tak zbiory zbóż w Apulii wyniosła w br. okragło 2.800.000 centnarów metrycznych w porównaniu z zaledwo 2.400.000 centnarów w roku zeszłym, podczas gdy na terenach kolonizacyjnych w Litarii spodziewanych jest 180.000 centnarów metr. w porównaniu z 155.000 centnarów w zeszłym roku.

Norton I. oszust czy wariat?

Kilka lat temu zastanawiał się zarząd miejski miasta San Francisco nad zagadnieniem wystawienia pomnika Nortona I. na jednym z większych placów miasta. Uchwała doszła do skutku i przystąpiono do zbierania datków na pomnik. Kimże był człowiek, którego zamierzano uwiecznić w spiżu?

Historia ta łączy się z dziwną i niezrozumiałą Amerykanów, u których — jak się już nieraz Europa o tym przekonała — wszystko jest możliwe.

W roku 1849 przybywa do San Francisco angielski kupiec z Londynu Josua Abraham Norton i zaczyna prowadzić handel tak szczęśliwie, że po paru latach posiada już wielkie składy towarów, jest bogatym człowiekiem i wysoce szanowanym obywatelem miasta. San Francisco się wtedy w pełnym rozkwicie: powstają jak grzyby po deszczu nowe ulice, zakładają nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, pieniądże płyną wielkim strumieniem, ceny skaczą z dnia na dzień, zwłaszcza żelazo chodzi o parcele budowlane i nowa stolica Stanów Zjednoczonych przedstawia obraz pełnej prosperity. Pewnego jednak dnia wybuchła na przedmieściach zle zbudowanych, przeważnie z drzewa, pożar. Miejsca straży ogniowa jest zbyt jeszcze niezorganizowana, aby mogła dać radę szalącemu żywiołowi. Przez kilka dni pali się całe ulice San Francisco, a europejskie pisma przepelnione są tragicznymi sprawozdaniami tego wydarzenia. W tym obrzydliwym pożarze w roku 1853 ginie też cały majątek Abrahama Nortona. Z bogatego człowieka stał się dzieciem. O ile był popularną postacią przed pożarem, o tyle zapominają o nim po tej katastrofie, tym więcej, że znika on na dłuższy czas z miasta.

Po pewnym czasie powraca Norton do San Francisco, ale już nie jako kupiec, lecz jako „cesarz Stanów Zjednoczonych i protektor Meksyku”. Amerykanie niczemu się nie dziwią, najwyżej, widząc coś dziwnego, rozumieją istotę tego zjawiska i cieszą się nim jak dziećmi.

Kilkadziesiąt lat ostatnich z życia Nortona stanowi dla Stanów Zjednoczonych stała sensacja i pożądany temat różnorodnych i reportaży pism. Nowy władca USA umiał się zabrać do dzieła: zjawia się w oryginalnym mundurze, w postaci fraki, w kolorze niebiesko-zielonym, z niebieskimi spodniami i szerokimi czerwonymi lampasami, złotymi epoletami i czapką generałską z czerwona kokardą i strusim piórem. Nosił również szable na bardzo długich rąpcach, a dwa psy:

Bummer i Lazarus, stale mu towarzyszyły. Poza tym nosił rodzaj parasola z niebieskiej bawełny, albo też groźną laskę.

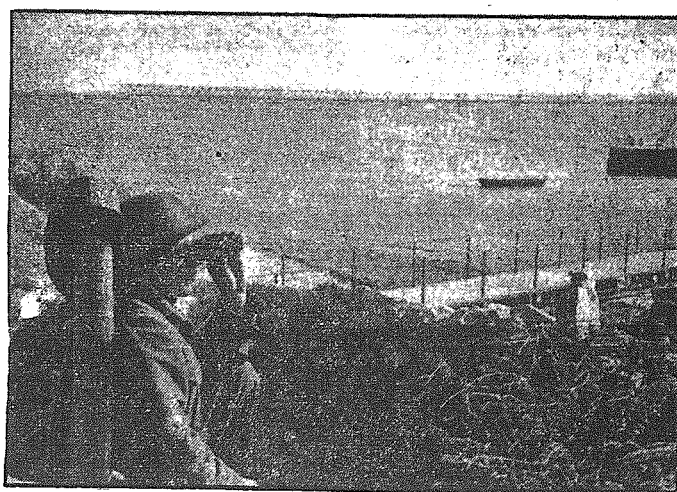
Samo istnienie tego dziwaka nie byłoby niczym nadzwyczajnym, bo niejedynemu już maniak tego rodzaju zadziwiali miasta, a nawet kraje, ciekawą jest natomiast dziwna popularność tego człowieka, który umiał zyskać sobie nawet poważny zarząd miejski San Francisco, dopuszczający do obrad swoich i traktujący go z wszelkimi honorami.

Przez te dwadzieścia lat „panowaniu” mógł Norton I. jak się sam zwał, czuć prawdziwym panującym Stanów Zjednoczonych. Najciekawszym jest to, że pobierał do swej prywatnej skrzynki podatki w kwocie od 2 do 10 dolarów, po które sam zgłaszał się do podatników. Jeżeli chodziło o drobne kwoty, dziko walczył z wyjątkami, przy większych zaś kwotach wystawiał zaświadczenie, na którym widniała jego cesarska pieczęć. Udzielał jego w posiedzeniach rady miejskiej był zazwyczaj milczący, mniemał bowiem, że nie licuje z jego godnością, aby przemawiał do ojców miasta. Jeden jedyny tylko raz zgodził się na dłuższe przemówienie, a mianowicie wtedy, kiedy generał Grant postawił swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. — Z tych czy innych powodów zaproteściewał Norton ostro

przeciwko tej kandydaturze i wysłał natychmiast do niego telegram, w którym żądał od niego wycofania się z areny politycznej. Miał też pełną satysfakcję, gdy się dowiedział, że Grant poniósł smrotną klęskę.

Popularność Nortona była tak wielka, że rząd Stanu San Francisco udzielił mu bezpłatnie biletów kolejowych, a wszyscy towarzyszący okrętowe oświadczyły, że będą go przewozić za darmo. Zdarzyło się jednak, że pewnego razu wsiadł „cesarz” Stanów Zjednoczonych na okręt, którego kapitan nie znał Nortona i zażądał od niego zapłacenia za przejazd. Oczywiście, że oburzenie monarchy nie miało granic. Wobec tego niesłychanego kroku opublikował w piśmie następującą proklamację: „My Norton I. z łaski Boga cesarz Stanów Zjednoczonych i protektor Meksyku, rozkazujemy, aby kuter „Shubric” zablokował natychmiast rzekę Sacramento, nie pozwalając na przejazd statków pasażerskich tak długo, aż buntownicy przeproszą naszą cesarską moc.”

Otrzymałszy to groźne wezwanie, pospieszyło towarzystwo okrętowe przeprosić rozgniewanego Nortona i wszystko znowu powróciło do porządku. Popularność tego oryginalnego dziwaka stawała się z dnia na dzień większą, chociaż cesarz stawał się już stary i coraz częściej chorował. Gdy stary



Na południowo-zachodnim wybrzeżu Francji, w pobliżu La Rochelle, zaciągnęły wartę wojska niemieckie

mundur, w którego klapie nosił zawsze piękną różę, był już nie do użycia i potrzebował nowego, zwracał się do swojej wierniej ludności w San Francisco, prosząc o pieniądze na nowy. I wkrótce zjawiała się potrzebna suma, a cesarz USA paradował znowu w galowym mundurze.

W dniu 31 grudnia 1879 wydał Norton I. ostatnią swoją proklamację do narodu, wzywając go, aby podziękował Bogu za dobrodziejstwa ubiegłego roku. Wkrótce potem zapadł na zapalenie płuc i po krótkiej chorobie przeniósł się do wieczności. Pogrzeb jego, który odbył się w połowie stycznia 1880 r. stał się wielką manifestacją uczuć mieszkańców San Francisco dla Nortona. 10 tysięcy ludzi brało udział w pogrzebie, a wszystkie pisma amerykańskie żegnały go szlachetnymi artykulami.

Dziwna sylwetka tego człowieka stała się tematem roztrząsań różnych dziennikarzy, którzy nie mogli zgłębić tajemnicy czy chodziło tutaj o zwykłego oszusta, czy też o maniaka? Gdyby jakkolwiek dziwny monarcha brał pieniądze od swych domniemyanych poddanych, to jednak rozdałby je wnet między uboższych od siebie i właściwie nie miał z tego żadnej korzyści. W każdym razie pozostanie Josua Abraham Norton jedną z najciekawszych postaci amerykańskich dziwaków, i jako taki zdobył sobie sympatię nie tylko miasta San Francisco, ale też jego magistratu, który zamierzał mu postawić pomnik.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ 50.000 JADOWITYCH WĘZÓW

W ostatnich czasach w czeskiej szkole prowadzi wykłady pewien człowiek, który w swoim życiu zabił już wiele tysięcy jadowitych węzów. Józef Horn, tak nazywa się łowca węzów, zabił w ciągu 20-tn lat w Słowacji ponad 50.000 jadowitych węzów.

Wróciwszy do swojej ojczyzny, do Czech, zabił w ciągu 2-eh lat 890 żmij. Polowanie na tego jadowitego węża stało się treścią życia Horna, umie on też opowiadać o nim interesująco i porywająco. Z jego spostrzeżeń niektóre mają szczególne znaczenie, ponieważ zawierają pozytywne wskazówki, jak bronić się przed tym wężem. Tak więc według Horna, żmieje nie znoszą zapachu nafty, dlatego też wskazanym jest posmarować buty naftą lub benzyną przed wyruszeniem na niebezpieczną wyprawę. Również hałas stanowi ochronę, ponieważ jadowite węże natychmiast uciekają przed hałasem. Aby zabić żmieja, wystarczy uderzyć ją kijem, uderzenie takie bowiem natychmiast łamie jej kregosłup i zwierzę staje się nieszkodliwe.

ROMAN SZKLARSKI

14) Pilotka i miłość

Indianapolis...

Któż nie zna magicznego słowa: Indianapolis. Ktoś poinformowany mógłby sądzić, że chodzi tu o miasto indiańskie i że główną atrakcją tej miejscowości jest starodawny obóz indiański z otwartymi, wigmami, pióropusznami i innymi akcesoriami romantycznej epoki indiańskiej. W istocie zaś rzeczy Indianapolis słynie przede wszystkim ze swego toru wyścigowego, na którym rokrocznie odbywa się wielki wyścig samochodowy, Palet, że miasto to jest większe od takiego n. p. Krakowa, że rozwinięto się w ostatnich latach w tempie iście amerykańskim, że posiada dobrze rozwinięty przemysł i t. d. — posiada już drugorzędne znaczenie.

Nadchodzi okres w roku, kiedy Indianapolis znajduje się na ustach całej Ameryki, gdyż cała Ameryka interesuje się sportem a przede wszystkim sportem samochodowym. Uwaga tłumów zwraca się wtedy w stronę grzązkiach, sunących w kierunku bolidów wyścigowych, sunących w zawrotnym tempie po idealnie gładkiej nawierzchni toru. Zwykle wyścig ten odbywa się w ścisłym gromie kierowców amerykańskich. Nadszedł jednak czas, kiedy w szranki stanęli również i kierowcy europejscy. Znawcy z dumą wskazywali na błękitne Alfa Romeo, czy stalowo-szare Mercedesy, jako te wozy, które mogły wyrwać palnę pierwszeństwa z rąk amerykańskich.

Główna jednak uwaga koncentrowała się na nowym samochodzie firmy Cortis „Manhattan”. Już sama nazwa wskazywała na to, że wóz ten musi odpowiadać najmielszym i najdalej posuniętym wy-

mogom automobilizmu. Szczególnie oczywiście pozostawały w tajemnicy przed dniami wyścigów, firma jednak postarała się o to, aby prasa zamieściła odpowiednią serię artykułów pełnych wymownych niedomówień na temat wartości nowego typu.

Początkowo podano do wiadomości, że startować będzie tylko jeden wóz nowego typu, przy którego kierownicy zasiadzie słynny as samochodowy Ameryki — Müller. Połączenie tych dwóch sensacji — Manhattan i Müller — powodowało, że wszyscy, w mniej lub więcej prywatnym totalizatorze, stawiali na tę parę, uważając, że nikt i nic jej zagrozić nie może. W takim układzie stosunków Korski wysiadł pewnego dnia na dworcu w Indianapolis i zmieszawszy się z tłumem przechodniów, skierował się do zastępstwa firmy Cortis and Co. Tam widocznie uprzedzono już o przybyciu młodego Polaka, gdyż po zanonosowaniu go, wprowadzono Janusza do kierownictwa biura.

— Pan Cortis telefonował mi już wczoraj, że pan przyjedzie — mówił p. Smith, kierownik przedsiębiorstwa. — Wszystko jest przygotowane. Oczywiście nie liczyliśmy się z tym, że nasz szef puści dwa wozy do wyścigu, ale ostatecznie musieliśmy być przygotowani na to, że Müllerowi może się popsuć wóz w czasie treningu. Zaraz więc uda się pan na tor, gdzie zaopiekuje się panem mr. Donaldson. On zapozna pana z Müllerem, z którym omówi pan faktyczny wyścig. Dobrze?

— Doskonale! Chciałbym jak najprędzej zobaczyć nową maszynę.

— Rozumiem pana — odpowiedział z uśmiechem mr. Smith. — Wielu innych ludzi równie chętnie zapoznałoby się z tą maszyną. To naprawdę cud świata.

Po pół godziny jazdy Janusz znalazł się w obliczu mr. Donaldsona. Był to prosty, otwarty człowiek, trochę twardy i rubaszny w obejściu, ale taki którego lubi się od pierwszego wejrzenia.

— Niech pan siada i opowie mi, co słychać w Nowym Jorku — powiedział, kiedy Janusz odwiedził go w jego biurze w budynku administracji toru.

Janusz, zbadawszy, że są zupełnie bezpieczni, opisał mu przebieg podsłuchanej obawy i wyłożył mu swój plan.

— No tak — powiedział mr. Smith, kiedy Janusz wyjaśnił wszystko. — Plan jest świetny, ma tylko jedno „nie”.

— Mianowicie?

— To, że pan ryzykuje życie. Cała historia, moim zdaniem, nie warta tego.

— To jest pańskie stanowisko, ale widzi pan moje jest inne. Gdy dowiedziałem się o planie zbrodni — dokończył wszystkie starań, aby ją uniemożliwić. To, że ryzykuje życie, schodzi na dalszy plan. Zresztą wie pan, my Polacy, zawsze tacy już byliśmy, ofiarowaliśmy swoje życie na potrzeby innych, walczyliśmy o cudze interesy. Mamy to po prostu we krwi, aby zjawić się tam, gdzie walczy się o słuszność i sprawiedliwość. Ja nie jestem więc wyjątkiem. Jestem jednym z wielu.

— Można było zawiadomić policję.

— Nic by się nie wykryło i tylko uprzedziło się przeciwnika, który postarabym się uniemożliwić Müllerowi w inny sposób.

— To także racja. Chodźmy więc do niego i pogadamy.

Müller właśnie wracał z treningu kiedy obydwa nowi przyjaciele podszli do bolosu. Był niezadowolony z wozu.

— Na prostej wyciąga tylko 480 km godzinę. To jest za mało, jak na taki wóz.

Czy nie ma pan drugiego wozu, aby go wypróbować?

— Owszem jest i może go pan wypróbować. Pozwoli pan, że panu przedstawię pańskiego partnera.

— Partnera?

— Tak jest. Na skutek decyzji mr. Cortisa pan Korski będzie startował na drugim wozie.

— Ale dlaczego? Jednym z warunków umowy mojej z firmą było to, że będę startował tylko ja i nikt więcej. Jeżeli...

— Niech pan posłuchaj, co opowie panu mr. Korski.

Janusz musiał zatem już po raz nie wiedzieć który opowiadać o swoim planie. W ciągu opowiadania Müller uspokoił się, aż ostatecznie przyznał rację Januszowi i był mu w głębi duszy wdzięczny, że go wyciąga z opresji.

— Musimy jednak wziąć pod uwagę i taki wypadek, że próba zamachu nie powiedzie się, czyli, że pański wóz pozostanie w wyścigu?

— No i co tego?

— Wówczas może się okazać, że pański wóz będzie lepszy i pan wygra, a nie ja?

— To już jest zbieg okoliczności, którego jednak nie przewiduję. Jeśli uda mi się uniemożliwić niebezpieczeństwo, wówczas mogę się panu zobowiązać, że pozwolę panu wygrać, o ile tylko jakiś zaciąg nie dostanie się między nas i nie zabierze nam zwycięstwa z przed nosa. Moje obowiązki dotyczą przede wszystkim firmy Cortisa, a potem dopiero pana.

— Nie um żadnej gwarancji, że to, co pan opowiada o planie zamachu, jest w istocie rzeczy prawdziwym.

— Musi pan w to uwierzyć z chęcią, kiedy firma stoi za mną. C. d. n.